

PAP + TVP + PR = media narodowe

6 stycznia 2016

Do projektu ustawy o mediach narodowych dotarła Polska Agencja Prasowa. Wygląda na to, że koniec mediów publicznych jakie znamy będzie... dość dramatyczny.

Polska Agencja Prasowa dotarła do projektu Ustawy o mediach narodowych.

Przypomnijmy jakie jest znaczenie tej ustawy. Przed Nowym Rokiem pisaliśmy o nowelizacji Ustawy o radiofonii i telewizji, która miała zmienić sposób wybierania zarządów i rad nadzorczych w spółkach mediów publicznych. Od razu wiedzieliśmy, że ta nowelizacja ma przygotować grunt pod większą Ustawę o mediach narodowych, która ma skończyć z mediami publicznymi jakie znamy.

Do tej pory obywatele mogli poznać jedną stronę tej większej ustawy, opublikowaną na Facebooku. Wiedzieliśmy, że projekt najprawdopodobniej trafi do Sejmu jako projekt poselski. To pozwala uniknąć konsultacji społecznych, a nowa władza konsultacji nie lubi. Wczoraj PAP ujawniła informacje na temat projektu, do którego sama w jakiś sposób dotarła. Informacje na ten temat opublikowała „Gazeta Wyborcza”.

Poniżej zestawienie najważniejszych punktów projektu dotyczących mediów narodowych.

- Termin „media narodowe” będzie oznaczał Polską Agencję Prasową oraz „instytucje narodowej radiofonii i telewizji”.
- Media narodowe nie będą spółkami, ale „państwowymi osobami prawnymi”.
- Z dniem przekształcenia wygasną mandaty wszystkich członków zarządów i rad nadzorczych.

– Umowy z pracownikami wygasną po 3 miesiącach od wejścia ustawy w życie. Dyrektorzy oceniają „zasadność utrzymania dotychczasowych stanowisk pracy i przydatność osób je zajmujących”.

– W projekcie zapisano, że media narodowe „respektują chrześcijański system wartości, przyjmując za podstawę uniwersalne zasady etyki”.

– Media narodowe mają być nadzorowane przez Radę Mediów Narodowych liczącą 5 członków powoływanych przez Sejm (dwóch), prezydenta (dwóch) i Senat (jeden) na sześcioletnie kadencje. Odwołanie z funkcji przewodniczącego będzie mogło nastąpić tylko wtedy, gdy złoży rezygnację.

W projekcie ustawy opisano również coś, co można określić jako misję mediów narodowych.

Kto za to wszystko zapłaci? Oczywiście obywatele, ale w jaki sposób? Projekt ustawy ma wspominać o Funduszu Mediów Narodowych. Fundusz będzie zasilany z abonamentu rtv, dobrowolnych wpłat osób fizycznych oraz „innych przychodów” (jeszcze nie wiadomo jakie, może daniny od innych nadawców?). Fundusz nie będzie jedynym źródłem przychodów, bo media narodowe mają uzyskiwać wpływy z obrotu prawami do audycji, opłaty za serwis informacyjny, dotacje z budżetu państwa. Będą też mogły czerpać dochody z reklam, audycji sponsorowanych oraz z działalności gospodarczej.

Projekt mówi też, że premier ma powołać powoła międzyresortowy zespół, którego zadaniem będzie opracowanie „nowoczesnej koncepcji finansowania mediów narodowych”. Zespół będzie miał na to czas do 31 maja 2016 roku.

To nie są wszystkie ujawnione informacje na temat projektu. Skupiłem się na tych, które moim zdaniem mają kluczowe znaczenie.

Zainteresowaniem będziemy czekać na oficjalne opublikowanie

tego projektu. Jeśli wszystko się potwierdzi to znaczy, że partia rządząca chce istnej burzy w mediach publicznych.

Nadal uparcie będę powtarzał, że tak głębokie i kontrowersyjne zmiany nie powinny być wprowadzane pośpiesznie i bez konsultacji. Nigdy nie byłem wielkim fanem mediów publicznych i często lubiłem podkreślać, że ludzie powinni mieć wiele źródeł informacji. I mają! 70% Polaków ma 7 źródeł informacji. Media publiczne są o tyle szczególne, że prawdopodobnie wszyscy będziemy się na nie składać. Stąd prowadzenie pośpiesznych prac bez konsultacji wydaje się nie w porządku, niezależnie od ostatecznego kształtu ustawy. Płatnicy utrzymujący media publiczne powinni mieć coś do powiedzenia w kwestii ich kształtu.

Autorstwo: Marcin Maj

Źródło: DI.com.pl